N^er 202. ROK 1846. PONIEDZIAŁEK 14 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 9"' 315	+ 7° 4	3, 42	Wschodni słaby	Pogoda	Mgła
11	2	9, 2 0	+ 18, 2	4, 33	Południowy ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	8, 778	+ 11, 3	4, 09	Pl. Zachodni ,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg 28 Sierpnia.* —

Jenerał adjutant Adlerberg, w odezwie do p. ministra sprawiedliwości, pod dniem 10 lipca wyraził, że otrzymawszy od p. jenerał adjutanta hr. Orłowa zawiadomienie o zakomunikowanym p. zarządzającemu ministerstwem sprawiedliwości najwyższym rozkazie, względem uzupełnienia art. 9 dodatku do ustawy o zapobieganiu i tamowaniu przestępstw objaśnieniem, iż na wydanie wszelkiego dzieła, w którem opisują się wypadki dotyczące Jego Ces. Mości tudzież osób należących do N. Familii potrzeba wprzódy wyjednywać najwyższe zezwolenie przez ministra dworu Cesarskiego, i znajdując ze swéj strony, że podobne rozciągnienie przepisu pomienionego artykułu Zbioru Praw, nie na same tylko pisma peryodyczne, lecz i na całe książki, może zrodzić wątpliwości, skutkiem których i wszelkie dzieła historyczne po większéj części obszerne, będą nadsyłane do cenzorowania ministrowi dworu, który nie mając na to ani czasu, ani środków, będzie musiał prosić o dodanie mu osobnego cenzora, któregoby utrzymanie przyczyniło bezpotrzebnego kosztu, przedstawił N. Panu opinię, iż wzmiankowane prawo może być uzupełnione, lecz z pewnem ograniczeniem, zależącem na tem, iżby oprócz artykułów, umieszczanych w gazetach i dziennikach o osobie Jego Cesarskiéj Mości i członkach familii Cesarskiéj, o galach u dworu i zjazdach, Komitety Cenzury nadsyłały ministrowi dworu Cesarskiego do rozpoznania te tylko z książek wyjątki, w których opisuje się jakikolwiek wypadek, lub opowiada się anegdota, osoby panującego Cesarza lub członków N. Familii dotyczące, Jego Cesarska Mość raczył na takowy wniosek udzielić swe przyzwolenie. (*Gaz. Rząd.*)

Wiadomości z Kaukazu. (Dokoń.) — Lecz jeżeli z jednéj strony, jak z wyżéj umieszczonego przeglądu przekonywamy się, wszelkie zamiary nieprzyjaciela spełzły na niczem, z drugiéj zmuszeni byliśmy wytrzymać silniejszą nierównie walkę żywiołów. W dniu 15 lipca r. b. piorun uderzył w magazyn prochowy w twierdzy Eugeniusza (na rzece Sulaku) a przebiwszy dach, zrządził eksplozyę, skutkiem któréj nie tylko magazyn ale i inne jeszcze zabudowania zniszczone zostały; nadto jeden ober oficer, 4 żołnierzy zabici, zaś 33 niższych stopni w tym wypadku ponieśli rany. Nieprzyjaciel sądząc, że po téj eksplozyi łatwo będzie mógł zdobyć twierdzę przeprawił się w znacznéj sile przez Sulak i zająwszy groźne stanowisko na wysokościach Czyrkiewskich urządził bateryę z trzech dział polowych złożoną, z których rozpoczął ogień przeciw fortyfikacyi most zasłaniającéj, w chwili gdy tę jednocześnie atakował także oddział nieprzyjacielski złożony po większéj części z mieszkańców zburzonego poprzednio na tem miejscu aułu. Dzięki trafnym rozporządzeniom jenerał lejtnanta Bebutowa i Majora Buczkiewa, fortyfikacya Eugeniusza była już w możności spotkania i porażenia nieprzyjaciela, który po kilku bezskutecznych pokuszeniach, znaczne poniósłszy straty, cofnął się w góry. Niemniéj znaczne szkody poczyniło gwałtowne wezbranie rzek, które nastąpiło już to wskutek nagłego topnienia śniegów tak obficie spadłych zeszłéj zimy, już to wskutku ulewnych deszczów obecnéj pory roku. W dniu dzisiejszym właśnie otrzymaliśmy wiadomość o nowem pomyślnem działaniu xięcia Argutyńskiego przeciw Daniel-Bekowi, o czem jednak oczekujemy szczegółowych doniesień.

— *Paryż 28 Sierpnia.* —

Narady sądu parów nad *requisitorium* jnego prokuratora przeciw Henryemu trwały wczoraj od godziny 11 przed południem do 5½ wieczór, poczem wpuszczoną została publiczność i wyrok sądu ogłoszony. Henry uznany został winnym zamachu na życie króla, a gdy kara wymierza się według natury i ważności zbro-

dni, stósownie do art 7, 18 i 36 prawa karnego, skazany został na karę dożywotniego ciężkiego więzienia i na koszta processu. Gdy skazanemu Henry jeszcze wczoraj wieczór przez pierwszego pisarza sądu parów wyrok ten objawionym został, miał z przerażeniem i zadumieniem powiedzieć: »Tegom się nie spodziewał; chciałem wyroku śmierci, żądałem śmierci jako łaski i dobrodziejstwa.« Dziś głoszono, że podpisał prośbę do króla o ułaskawienie.

Roboty około drogi szynowéj z Paryża do Strasburga, w departamencie Meurthe odbywają się bardzo żywo.

Izba deputowanych przystąpi jutro do wyboru swego stałego prezesa. P. Sauzet jest stanowczo kandydatem stronnictwa konserwacyjnego. P. Dupin odmówił przyjęcia kandydatury, aby nie rozdzielać głosów większości, i aby opozycya nie wzięła go za swego kandydata. Lewa strona i lewy środek głosować będą za p. Odilon Barrot; skrajna lewa strona za p. Dupont de l'Eure, a małe stronnictwo legitymistów za panem Berryer. Czteréj kandydaci konserwatystów na wiceprezesów są pp. Lepelletier d'Aulnay, Bignon, Hebert i Delessert. Niektórzy konserwatyści głosować będą za panem Debelleyme. Opozycya ma kandydatami pp. Abbattucce, Gustawa Beaumont, Vivien i Bullault. Czteréj konserwacyjni kandydaci na sekretarzy są pp. d'Angeville, Bussieres, Saglio, a w drugiem głosowaniu konserwatyści głosować będą za kandydatem opozycyjnym, p. Lanjuinais. Opozycya starać się będzie obrać pp. Havin i Lanjuinais. Kwestorami pragną mieć konserwatyści pp. Clement i de l'Espée; opozycya pp. Quinette i Lacrosse.

Potwierdza się wiadomość, że Anglia zażądała od Francyi podzielenia protektoratu nad Otaheiti. Portefeuille, przegląd dyplomatyczny, konserwacyjny chociaż nie ministeryalny, i przez kilka poselstw tutejszych wspierany, zawiera w tym przedmiocie bardzo godny uwagi artykuł, który gazety *Epoque* i *Courrier fr.* powtórzyły. Okazuje się z niego, że Anglia żąda, aby protektorat francuzki ustał nad częścią wysp Towarzyskich, i aby ta część była niezawisłą. Izba zajmie się wkrótce tą sprawą, nastąpią interpellacye, i dnia 23 były już przedmiotem rozmowy w sali konferencyjnéj. Ale jeszcze jedna kwestya zaciemnia polityczny widnokrąg i nowe wywołuje burze. Anglia zaprzecza Francyi prawa do posiadłości nad rz. Gabon, w Afryce zachodniéj. Lord Aberdeen, przed wystąpieniem z gabinetu objawił swoje co do tego punktu zdanie w formalnéj nocie. Lord Palmerston zaraz po objęciu swego urzędowania zwrócił się do tego przedmiotu, a nota jego jeszcze peremptoryczniejsza nadeszła przed kilku dniami do pana Guizot. Jeszcze wigowie nie są trzy miesiące ministrami; a już gabinety francuzki i angielski poróżniły się z sobą co do trzech kwestyi: Hiszpanii, Otaheiti i Afryki zachodniéj.

Ogólne zgromadzenie związku handlowéj wolności odbędzie się jutro pod przewodnictwem xcia Harcourt. *National* nie podziela sposobu postępowania stronników handlowéj wolności i odzywa się do nich w te słowa: »Pozwólcie, mężowie handlowéj wolności, udzielić sobie rady, abyście waszą dążność rozszerzyli i lepiéj swój naród rozpoznali, i jeżeli wykonać chcecie dzieło, któreby więcéj sprzyjało interessom, jakim przysłużyć się chcecie, wzywamy was, abyście pierwéj przed swoje nogi spojrzeli, nim świat przebiegniecie; połączyli się przeciw wewnętrznym szrankom, nim zniesiecie zewnętrzne szranki. Dla czego nie weźmiecie się do tego, co przed wami się znajduje? Chcecie znieść linie celne, a akcyzy pozostawiacie! Wewnątrz macie wszędzie monopola, a zewnątrz ścigacie za handlową wolnością. Żądacie od innych krajów targów, a nie umiecie własnego targu zapewnić.«

— *Londyn* 27 *Sierpnia.* —

Królowa ukończyła swe przejażdżki morskie i wczoraj powróciła do Osbornehouse, gdzie uroczyście obchodzone były urodziny xięcia Albrechta, a dziś odbędzie się rada tajna, na któréj potwierdzona zostanie mowa tronowa na zamknięcie parlamentu.

Związek umiarkowania odbył wczoraj ostatnie posiedzenie w Exeterhalle. Kilku amerykańskich duchownych było na niem obecnych i pan Andrews z Filadelfii przytoczył dobroczynny wpływ, jaki kobiety amerykańskie wywarły na pomyślność usiłowań umiarkowania. Wszystkie żony, mówił on, które nieumiarkowanych lub umiarkowanie pijących mężów mają, niech tylko ich poślą do Ameryki, a szybkie ich nawrócenie osiągną.

Sąd wojenny na kapitana Gordon ustanowiony, na okręcie liniowym *Victoryi* w Portsmouth wydał wczoraj wyrok, że wniesiona przeciw kapitanowi skarga o samowolne uprowadzenie powierzonego mu przez stacyę na oceanie Spokojnym okrętu jest uzasadniona; ale oskarżony zostanie tylko na ten raz ukarany napomnieniem, gdyż nie z pobudki własnego interesu opuścił swe stanowisko.

Times wylicza niemniéj jak 22 okręty, które w przeszłym tygodniu częścią z Stanów Zjednoczonych, częścią z Kanady z wielkiemi ładunkami zboża, mąki, mięsa i innych artykułów żywności do Liverpolu przybyły.

— *Madryt* 21 *Sierpnia.* —

Clamor publico twierdzi, że nietylko małżeństwo królowéj z Infantem Don Francisco już jest ułożone, ale nawet ślub ma jeszcze dziś lub jutro nastąpić. Powszechnie jednak wątpią o wiarogodności téj pogłoski; bo wiadomo przecież, że pierwéj trzeba uzyskać na to z Rzymu dyspensę.

Młody Infant Don Francisco, żyje tu w zupełnem odosobnieniu, i nie przyjmuje żadnych odwidzin bez świadków

W Barcelonie odkryto znaczny skład broni wszelkiego rodzaju.

— *Dnia* 22 *Sierpnia.* —

Na różnych naradach ministeryalnych, od-

bytych w skutku noty lorda Palmerston, dotyczącéj zamęźcia królowéj, prezes rady p. Isturiz wnosił, aby zapytać się gabinetu angielskiego, czy życzenie królowéj Izabelli zaślubienia się z xięciem Leopoldem Koburgskim uważa za stósowne i wykonalne, i czy temuż gotów jest udzielić współdziałającego wsparcia. Zapytanie w tym względzie ułożone posłano już rzeczywiście do Londynu.

— *Rzym 25 Sierpnia.* —

Ojciec św. ma zamiar podnieść na wyższy stopień nauki udzielane młodzieży. Z tego powodu wydała kongregacya degli Studi do wszystkich biskupów w państwie papiezkim okólniki, aby donieśli o stanie szkół i licei w swych dyecezyach, tudzież podali projekta do ich polepszenia. W skutek tych raportów i projektów chcą ułożyć ogólny systemat nauki.

Mons. Baluffi, arcybiskup w Pirgi, sekretarz kongregacyi biskupów i zakonników, słynny z swéj missyi do Nowéj Granady, został przez Papieża mianowany biskupem w Imola, które to biskupstwo administrował Papież aż do swego wyniesienia na stolicę apostolską i zapewne czeka tego prałata kapelusz kardynalski.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą jeszcze deputacye, z wyrażeniem wdzięczności papieżowi za udzieloną amnestyę.

Rozmaitości.

KAZANOWA.

(Ciąg dalszy.)

Następnego wieczora, gdy pocieszyciel Pulcheryi znowu po drabince do jéj okna się zakradł, nie chciała ona mu wprzódy dać pocałunku, aż póki jéj historyi owego obrazu nie opowiedział.

„Jestto portret sławnego ze swoich nieszczęść Doży Marino Falieri, rzekł Kazanowa, dany przezeń w dzień przed jego straceniem 13go kwietnia 1355 r., signorowi Bartolomeowi Martignano przodkowi twojego męża, jednemu z najpowierniejszych przyjaciół Faliergo. W krótce po tegoż ścięciu, wydała wielka rada surowy rozkaz, aby dla zupełnego wytępienia pamięci straconego Doży, wszystkie monety z jego obrazem przetopiono, a wszystkie portrety jego w przeciągu ośmiu dni do spalenia wydano. Wszakże mimo ten rozkaz, pozostał ów obraz, który twój stary tak tajemniczo przechowuje, puścizną w jego rodzinie, która go jako relikwię szczęśliwéj dla siebie wróżby uważa. Podług owéj starodawnéj ustawy, podpada każdy, u kogoby wizerunek Marina Falieri był znalezionym, dotąd jeszcze karze dziesięcioletniego więzienia na galerach. I to, moja droga duszo, jest powodem, dla czego twój małżonek ten obraz tak starannie ukrywa, i nigdy ci go pokazać nie chciał.

„Szczęściem, że ja to wiem! Tajemnica ta zamienia mego tyrana w niewolnika, który od dzisiaj tak skakać musi, jak ja mu zaśpiewam... Będę go zaś tak dręczyła, jak ten stary nieznośny Otello mnie dotąd dręczył.“

„Bravo, bravo, aniele! Mąż w jego wieku nie ma już wcale prawa być zazdrosnym.“

„Teraz ja jestem panem!“ rzekła hardo Pulcherya. „Jutro rano musi mię mój mąż na plac św. Marka, a wieczorem na redutę zaprowadzić... Tam się obaczymy, nieprawdaż, mój Jakóbie? zapytała, tuląc się miłośnie do piersi swego pocieszyciela. Będę za Kolombinę przebrana... niebieska wstążka u szyi oznajmi ci: to jest Pulcherya, która z tobą pierwszego dnia swojéj wolności chce użyć.“

„Ja będę tam za kapitana morskiego maskowany i znajdę koniecznie sposób wydarcia cię ze szponów twego starego niedźwiedzia.“

„Potem wsiądziemy do gondoły, a...“

„Reszta samo z siebie się rozumie;“ zakończył Kazanowa i przycisnął kochankę do serca.

Sród słodkiéj pogadanki miłosnéj, szybko upłynęła godzina. Około północy pożegnał nasz bohater kochankę.

* * * *

Nazajutrz rano przebrała się signora Pulcherya za Kolombinę i kazała swemu staremu małżonkowi zaprowadzić się na plac św. Marka. Filipo, przyzwyczajony bardziéj do rozkazywania niż słuchania, poważył się czynić niejakie protestacye, lecz Pulcherya pogroziła mu palcem i nie rzekła nic więcéj, jak:

„Signor Filipo, pamiętaj o szafie.“

Stary mąż, nie obdarzony zbyt zapamiętałą odwagą, zbladł. Jego małżonka zaś roześmiała się mówiąc:

„Zdejm płaszcz swój... tam wisi maska dla ciebie... Pójdziesz ze mną przebrany za poliszynela.“

„Co też ty sobie myślisz! Miałżebym się na starość przebierać za bajaca?“

„Ja tak chcę!“ rozkazała Pulcherya, biorąc czarną półmaskę na twarz.

„Pulcheryo, nie przyprowadzaj mię do gniewu.“

„Filipo, pamiętaj o portrecie Doży.“

„Pęknę ze złości!“ zawołał stary.

„Przeze mnie, pęknij, ale nie baw się długo, gdyż pałam niecierpliwością widzenia cię w stroju bajaca.“

„Kobieto, zabijasz mię!“

„No, jakże? Czy ci się podobam w tym stroiku?“ zapytała Kolombina, stając tuż przed małżonkiem.

„Szatan z ciebie!“

„A z ciebie, signor Filipo, zdrajca, zbrodzień, którego jedno słowo z ust moich, na dziesięć lat do więzienia wtrącić może. Nie zapominaj o tem i spiesz się.“

Biedny, zdradzony Filipo, musiał chcąc nie chcąc przystać, i *par ordre du Mafti* wdziać krzyczącą maskę poliszynela na swój stary rozpadający się kościotrup. Z niebieską wstęgą u piersi, a zgarbionym bajacą przy boku, pospieszyła piękna Kolombina na plac św. Marka, rojący się tłumem masek.

Już tam od świtu niewypowiedziany gwar i natłok panował; można się było tylko z niebezpieczeństwem życia przecisnąć. Więcéj niż 50,000 masek uwijało się w stóbarwnéj mieszaninie. Wszyscy pchali się i potrącali wzajemnie, wrzeszczeli, śpiewali i gwizdali, jakgdyby piekło całą swoją załogę szatanów z rozwiniętemi chorągwiami przy muzyce wojskowéj, na świat było wypuściło.

W tym gwarnym ścisku okazała się teraz jedna z najpiękniejszych Kolombin, prowadzona przez jednego z najszkaradniejszych poliszynelów w całéj Italii. Kwaśna, skrzywiona mina a wesoła maska starego jegomości Martignano, tworzyły najsprzeczniejsze przeciwieństwo. Signor Filipo zło-

rzeczył w duszy Pulcheryi, lecz nie śmiał tego głośno uczynić, gdyż miała ona władzę wtrącenia go na 10 lat do więzienia. Podczas gdy wszystko wkoło weseliło się i pustowało, nasz stary bajaco wzdychał w goryczy serca swego, przeklinał na czem świat stoi, i trząsł się poczęści z gniewu, poczęści z zimna, które z rana, jego lekki strój maskowy zbyt nieprzyjemnie przenikało.

„Moje dziecię“—ozwał się wreszcie signor Filipo skruszony—„pójdźmy już do domu; tu zimno, że aż mi zęby dzwonią, a przytem trudno się pomiędzy tą szaloną zgrają przecisnąć. Pamiętaj dziecię na moje lata i podagrę.“

„Pamiętaj o portrecie w szafie;“ odrzekła Pulcherya; oglądając się w koło za swoim kapitanem.

„Jesteś okrutną, kobieto;“ wyjąknął drżący od zimna poliszynel.

„Jesteś zabawnym, bajaco!“ odpowiedziała Pulcherya, zanosząc się od śmiechu.

Tu zbliżył się do niej wyglądany kapitan okrętowy i zlekka trącił ją łokciem. „To on!“ pomyślała signora, i skinęła głową na znak odpowiedzi. W téj chwili maska znikła. (*D. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Września.*

Jaworski Marcin, Scherr-Thos Henryk ob., Elsner Józef, Zwiereff jen., z Galicyi; -- Höfer Juliusz, Schreiber Alexander ob., Düring Gustaw, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Gedroic Marya xiężna, Dąbrowski Antoni urzędnik, Wyszyński Józef, Błeszyński Jan, do Polski; -- Piacentini Maxymilian, do Galicyi; -- Ochęcki Wacław, Borowski Hieronim baron, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 5965.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W RADZIE ADMINISTRACYJNEJ CYWILNEJ.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Odnośnie do §. 90 urządzenia Budownictwa z dnia 10 Listopada 1841 r. do L. 6039 D. G. S. podaje do powszechnéj wiadomości iż, Rada Administracyjna Cywilna przekonawszy się na właściwéj drodze o uzdatnieniu P. Teodora Krokiewicza pod dniem 24 Sierpnia r. b. do L. 4041 D. G. R. raczyła temuż udzielić patent na Jeometrę przysięgłego.

Kraków d. 3 Września 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Rajski.*

Nro. 3180.

TRYBUNAŁ

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 12 ust. hypotecznéj z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po Małgorzacie z Slusarskich 1° Ziembowéj 2° voto Miarczynie składającego się z domu N. 127 w gminie VIII. M. Krakowa w Kleparzu, i połowy domu N. 147 w gminie VIII. M. Krakowa przy ulicy Pędziwiatrów położonego, niemniéj mogących mieć prawo do spadku po Szymonie Miarka w drugiéj połowie domu N. 147 w gminie VIII położonego, aby z prawami swemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się spadkobiercom Janowi Miarce, Maryannie Miarczynie, Elżbiecie Miarczynie i Helenie z Ziębów Sorosieńskiéj przyznanym zostanie.

Kraków d. 25 Czerwca 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają iż od fantu trzonków sztuk 22, łyżek sztuk 6, wazowa 1, do śmietanki 1, do legominy 1, cążki do cukru i sitko, próby 11 i 12 łutów 102 ważące, dnia 15 Grudnia 1843 roku do N. 31 pod Literą *F.*. w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tém mających, aby najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. o wykupno tego fantu zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia się, rzeczony fant osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 1 Sierpnia 1846 r.

Stachowicz.
(2r.) X. *Praszkiewicz.*

POZEW PUBLICZNY.

Zapozywa się niniejszém publicznie Wendelin Karol Leopold Juliusz, syn w mieście Gliwicach zmarłego Rotmistrza emerytowanego Karola de Szymońskiego, który dnia 13 Października 1810 roku urodzony, z podróży 1828 roku za paszportem do Krakowa podjętéj dotychczas nie powrócił i zniknął; jakoteż jego spadkobiercy i tychże sukcessorowie, ażeby w ciągu miesięcy dziewięć, najpóźniéj ale w terminie dnia 18 Lutego 1847 roku zrana o godzinie 10 przed Referendariuszem Muthwill w domu podpisanego Sądu Głównego osobiście lub piśmiennie zgłosili się i dalszych rozkazów oczekiwali.

Jeżeli się Wendelin de Szymoński nie stawi ani piśmiennie nie zgłosi, zostanie za umarłego uznany, majątek jego spadkobiercom, w niedostatku zaś tychże Władzy publicznéj przysądzony i do dyspozycyi ich wydany będzie.

Polecają się do zastępstwa w terminie naznaczonym Kommissarze sprawiedliwości tutejszéj Giatzel, Scheffler i Engelmann.

Raciborz dnia 25 Listopada 1845 r.

(3r.) *Królewsko Pruski Sąd Główny.*